

# INFORMACJA

## Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 69

NSZZ Solidarność

19 kwiecień 1989

### Kampania wyborcza MO w Lublinie

W poprzednim numerze INFORMACJI donosiliśmy o pobiciu 3 IV podczas wiecu przedwyborczego KPN Kamila SELWY /uczeń, lat 16/, Marka HACZEWSKIEGO /uczeń, lat 19/ i Łukasza GORLIŃSKIEGO /student, lat 19/. Wszyscy przeprowadzili obdukcje lekarskie w których potwierdzono, że obrażenia mogły powstać w wyniku bicia przez milicję. Wszyscy trzej postanowili wystąpić do sądu.

Sekcja Oświaty i Wychowania "S" Regionu Środkowo-Wschodniego wystosowała w tej sprawie protest do min. Kiszczaka. Podpisało go 131 nauczycieli. Czytamy w nim m.in.: "... szczególna lekcja wychowania obywatelskiego, jakiej zostali poddani, /w samochodzie MO a później w komisariacie/ pozostawi niewątpliwie trwały ślad w ich pamięci. Bici, targani za włosy i obrażani wulgarnymi wyzwiskami poznali gorzki smak spotkania twarzą w twarz z ludźmi zwyrodniałymi, których władza ludowa postawiła na straży porządku publicznego i praworządności".

Kolejna manifestacja przedwyborcza zwołana przez KPN na placu Litewskim w Lublinie 13 IV została również rozpędzona przez MO. Zatrzymano ok. 20 osób, w tym studentów: Dariusza Wójcika, Pawła MITRUSA i Marka MISZCZAKA, których przetrzymano 48 godzin; Wojciecha i Macieja WARDAWYCH, Marka HACZEWSKIEGO oraz studentów: Łukasza GORLIŃSKIEGO, Andrzeja BEREDĘ, Michała GOŚCIEJĄ, Jarosława DWOIŃSKIEGO, Joannę MICHAŁOWSKĄ, Piotra NAWROCKIEGO, Emila KUSYKA, Remigiusza JEŻEWSKIEGO, Sławomira KOMARĄ i Annę AUGUSTOWSKĄ zwolniono po 2-3 godzinach.

14 IV zwolennicy KPN postanowili przeprowadzić kolejny wiec, a zarazem zaprotestować przeciwko uniemożliwianiu im prowadzenia kampanii wyborczej. Gdy przemawiał Wojciech WARDAWY niezwykle brutalnie wkroczyła milicja, użyto gazów łzawiących, kopano, bito pięściami i pałkami zgromadzonych ludzi. Wojciech WARDAWY został pobity do utraty przytomności, poczym zawleczono go ciągnąc po ziemi do "suki", tam nieprzytomnemu założono kajdanki. Zatrzymano ok. 40 osób. Wśród nich: Wojciecha WARDAWEGO, Andrzeja MAZURKIEWICZĄ, Piotra PONURAKA, Roberta KIJKĄ, Andrzeja SZNAJDERA, Marka MISZCZAKA, Michała GOŚCIEJĄ, Kamila SELWE, Grzegorza SZCZERBĘ, Elżbietę ZIARKO, Jolantę JAWORSKĄ, Tomasza NOWALĄ, Tomáša CZYZEWSKIEGO, Rafała TURSIEGO, Pawła BORCZCHĄ, Marka UMKĄ, Wojciecha KEPE, Igora WÓJCIKĄ, Dariusza WÓJCIKĄ, Ireneusza HACZEWSKIEGO i fotografa imieniem Piotr. Wiele osób legitymowano, spisywano i grożono kolegiami, usunięciem z uczelni, zabiciem "jeżeli jeszcze raz się spotkamy".

Podczas plakatowania 8 IV zatrzymano w Lublinie na 2 godz. Łukasza GORLIŃSKIEGO, Arkadiusza ZAWADZKIEGO i Karola ZIEMCĄ z KUL;

### Nauczyciele z Lublina w obronie represjonowanych kolegów

7 IV Sekcja Oświaty i Wychowania "S" Regionu Środkowo-Wschodniego skierowała do min. Fisiaka podpisany przez 118 nauczycieli list domagający się przywrócenia do pracy nauczycieli represjonowanych po 13 XII 81, których listę wręczył ministrowi prof. Samsonowicz. Opisano w nim przypadek Janiny SZYMAJDY /nr 5 INF./, nauczycielki chemii, wizytatora metodycznego, działaczki harcerskiej, którą zwolniono 18 XII 81 z funkcji dyrektora Zespołu Szkół Chemicznych w Lublinie, a następnie internowano /27 XII 81 - 22 VII 82/. Po zwolnieniu podjęto... wydania na piśmie potwierdzenia oceny "wyróżniającej" otrzymanej w listopadzie 1981. 31 sierpnia 83r. została zatrzymana i postawiona przed kolegium z art. 52a. Decyzją wojewody lubelskiego Tadeusza Wilka zwolniono ją ze szkoły 8 XII 83 na okres 3 lat. Ministerstwo podtrzymało tę decyzję. Obecnie, mimo że minął okres wymierzonej



kary, p. Szymajda nie powróciła do szkolnictwa. Władze oświatowe stwierdziły, że nie ma dla niej miejsca w żadnej placówce na terenie woj. lubelskiego.

Nauczyciel przywrócony do pracy

Janusz WOŹNICA, nauczyciel historii z Hrubieszowa został przywrócony do pracy z zatarciem winy i kary przez Komisję Odwoławczą MEN. Jest to pierwszy przywrócony do pracy nauczyciel z listy wręczonej ministrowi przez prof. Samsonowicza.

Normalizacja?

Warszawa. Dyrektor XXVI LO w Aninie Konrad WÓJCICKI w dniu 13 IV w brutalny sposób zerwał znaczki "S" niepełnosprawnej uczennicy Ewie BRYZIE i uczniowi Jankowi CELIŃSKIEMU

Czy tym razem oprawca M. Antonowicza stanie przed sądem?

W Sądzie Rejonowym w Szczytnie 11 IV odbyła się trzecia rozprawa przeciwko Lucjanowi JĄNOWSKIEMU oskarżonemu o czynną napaść na funkcjonariusza /nr 67 INF./. Lucjan Janowski w dniu 10 XI 88 został zatrzymany w Wilbarku na ulicy po wyjściu z baru "Pod Basztą", obezwładniony gazem i doprowadzony na posterunek MO, gdzie go dotkliwie pobito. Następnego dnia zgłosił się do lekarza, który dokonał obdukcji. 14 XI 88 złożył doniesienie do Prokuratury Wojewódzkiej żądając pociągnięcia do odpowiedzialności karnej funkcjonariusza MO Marka JACKIEWICZA za naruszenie nietykalności cielesnej. 29 XI 88, a więc w 15 dni po złożeniu doniesienia L. Janowskiemu przedstawiono zarzuty. W momencie składania doniesienia poszkodowany nie wiedział, że grozi mu odpowiedzialność karna, że to on będzie oskarżony. Podczas rozprawy zeznawał lekarz Krzysztof ZIELIŃSKI - potwierdził zgodność obrażeń poszkodowanego z opisem obdukcji dokonanej następnego dnia po pobiciu. Krzysztof Skorupski, który wg kpr Jackiewicza był świadkiem stawiania czynnego oporu przez zatrzymanego, w dniu 10 XI 88 wg karty drogowej z miejsca pracy był poza Wilbarkiem. Ponadto ustalono, że został sfałszowany podpis na kwicie depozytowym /nie złożył go oskarżony - poszkodowany/. Sąd postanowił przekazać sprawę Prokuraturze Rejonowej celem uzupełnienia materiałów dowodowych. Pełnomocnikiem oskarżonego jest mec Maria Połubińska.

Prokuratura Wojewódzka pismem z dnia 3 IV 89 poleciła Prokuraturze Rejonowej wszczęcie postępowania przygotowawczego przeciwko funkcjonariuszowi MO M. JACKIEWICZOWI z art. 156 §2 kk. M. Jackiewicz w 1985r. - wówczas jako funkcjonariusz ZOMO w Olsztynie - pobił studenta Marcina ANTONOWICZA, który zmarł w wyniku odniesionych obrażeń.

Z życia młodego naukowca w PRL

7 IV przed Sądem Najwyższym, Izba Wojskowa, odbyła się rozprawa rewizyjna w sprawie Marka CZACHORA /nr 6,12,19,58,61 i 65 INF./. Sąd postanowił zaszkodzić wyrok uchylić i przekazać do ponownego rozpatrzenia do Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni. Decyzję tę S.N. uzasadnił tym, że M. Czachor lekceważył sobie obowiązki spoczywające na nim jako na obywatelu. Przypomnijmy w czym rzecz. Marek, syn Ewy Kubasiewicz, sądzony w tym samym procesie co matka /skazana wówczas na 10 lat/, został skazany na 3 lata więzienia. W więzieniu przebywał od 15 I-82 do 21 XII 82. Wyrok najpierw uchylono w wyniku rewizji na korzyść oskarżonego wniesionej przez prezesa Izby Wojskowej SN, a następnie sprawę umorzono z amnestii w roku 1983.

27 IV 87 Marek Czachor wysłał do Ministra Obrony Narodowej list, w którym postulował uznanie jego trwającego 11 miesięcy i 6 dni pobytu w więzieniu za zastępczą służbę wojskową. W liście tym stwierdzał ponadto, że jest zdecydowanym wrogiem LWP, gdyż nie służy ono obronie granic, lecz stoi na straży interesów obcego mocarstwa, zhańbiło się udziałem w inwazji na Czechosłowację w roku 1968 i wprowadzeniem stanu wojennego. Razem z listem odeśłał kartę powołania i książeczkę wojskową. Nie stawiał się też na wezwanie sztabu.



11 XI 87 został tymczasowo aresztowany, zaś do Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni wniesiono przeciwko niemu akt oskarżenia o to, że: 1/ obraził w liście do ministra Ludowe Wojsko Polskie; 2/ uporczywie uchyla się od służby wojskowej.

21 XII 87 zapadł wyrok. Pierwszy zarzut uchylono, z drugiego wymierzono grzywnę 150 tys. zł. Prokurator wniósł odwołanie od wyroku.

9 II 88 przed Sądem Najwyższym, Izba Wojskowa, odbyła się rozprawa rewizyjna. Sprawę skierowano do ponownego rozpoznania. Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni od marca 1988 do lutego 1989 zbierał się w tej sprawie dziewięciokrotnie. Po pierwszej serii rozpraw M. Czachor zaczął się ukrywać. Sąd poszukiwał go listem gończym. Został ujęty w styczniu 1989. Zwolniono go 20 I 89 za kaucją w wys. 100 tys. zł. Na rozprawach 8 i 10 lutego 89 oba zarzuty umorzono ze względu na znikomą szkodę społeczną. Prokurator ponownie wniósł odwołanie, czego wynikiem była rozprawa 7 IV, o której piszemy na wstępie.

Marek Czachor ma obecnie 28 lat, jest żonaty, ma 1 dziecko. Mimo spadających nań represji ukończył fizykę, studia na drugim wydziale /matematyka/ musiał przerwać uciekając przed represjami ze strony wojska. Jest b. zdolnym młodym uczonym - jego prace wzbudziły zainteresowanie prof. Vigier z Francji, zaproponowano mu stypendium zagraniczne. Nie może nań wyjechać, bowiem już trzeci rok prawuje się z władzami wojskowymi. Ukrywał się przez 3/4 roku. W tym okresie szykanowano jego żonę. Oto fragment skargi Magdy Czachor do Sądu Najwyższego: "Funkcjonariusze WSW i MO przychodzili bez jakichkolwiek dokumentów, legitymowali gości przebywających w moim domu. Zbigniewa Mielewczyka przewieźli na komendę MO grożąc pobiciem i nieformalnie przesłuchano wypytując o mego męża. Usiłowali przesłuchiwać sąsiadów w bloku, w którym mieszkam ..."

Czy w końcu Marek Czachor będzie mógł spokojnie pracować naukowo i prowadzić normalne życie?

### Konflikty pracownicze

#### Odważni handlowcy z Ochoty wygrali

15 IV w Rejonowym Sądzie Pracy w Warszawie odbyła się sprawa z powództwa Jacka SOWIŃSKIEGO i Danuty JURCZAK p-ko WSS "Społem" o uznanie wypowiedzenia pracy za bezskuteczne /nr 68 INF./. Na rozprawę przybyła radca prawny Spółdzielni i zaproponowała polubowne przywrócenie do pracy i wycofanie nagan udzielonych zwolnionym. Reprezentował ich mec Waldemar Gujski. Propozycja została przyjęta. Składowi sędziowskiemu przewodniczyła SSR Grażyna Borowska.

Wrocław. Z dniem 10 IV decyzją rektora - poza sądem - przywrócono do pracy w Akademii Medycznej inż. Krzysztofa WOJTYŁĘO /nr 59,65 i 68 INF./, z zachowaniem ciągłości pracy. Czas pozostawania bez pracy za zgodą obu stron uznano jako urlop bezpłatny.

Olsztyn. 10 IV w Rejonowym Sądzie Pracy odbyła się rozprawa o przywrócenie do pracy Ryszarda PRĄTKOWSKIEGO w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie /nr 67 INF./. Sąd po zapoznaniu się z materiałami odroczył sprawę do 20 IV br celem uzupełnienia materiałów dowodowych oraz powołania świadków. Pełnomocnikiem powoda jest mec Lubieniecki.

#### Zbyt wielu pracownikó na poczcie

Warszawa. Po trzymiesięcznym okresie próbnym podziękowano za pracę na Poczcie Głównej Warszawa 1 absolwentowi SGPiS Danielowi KORONIE, byłemu działaczowi NZS na uczelni, a obecnie członkowi PPS-RD. Powodem nie przedłużenia umowy o pracę było współorganizowanie strajku pocztowców.

### Kolegia

#### Książki spalili...

Wrocław. 10 IV br odbyło się kolegium II instancji Mar-ka KONIECZNEGO z Wałbrzycha, był on zatrzymany w maju 1988r. Kolegium I instancji odbyło się 12 X 88 zaocznie, bowiem obwiniony w tym czasie przebywał zagranicą. Orzeczono wówczas grzywnę w wys. 20 tys. zł. oraz przepadek zabranych przy zatrzymaniu książek. Po powrocie z zagranicy M. Konieczny domagał się przywrócenia biegu sprawie.



7 II 89 uchylono decyzje prawomocności orzeczenia. Kolegium II instancji utrzymało w mocy orzeczenie w części przepadku zakwestionowanych rzeczy ze względu, jak oświadczone, na fizyczną niemożliwość zwrotu książek, zostały bowiem zniszczone, odstąpiono natomiast na podstawie art 39 kw od ukarania grzywną. Kosztami postępowania obciążono skarb państwa.

... ale samochód zostawili Toruń. 14 IV odbyło się kolegium Romana SUCHOWIECKIEGO obwinionego o to, że 25 I br przewoził samochodem 2 tys. egz. nielegalnej gazetki "Przegląd Pomorski". Kolegium uznało winę za udowodnioną i orzekło grzywnę 31 tys. oraz przepadek zakwestionowanych gazetek + koszty postępowania 1,5 tys. zł. Przybyłej na rozprawę publiczności wydano karty wstępu do najmniejszej sali znajdującej się w budynku.

Wałęsę i Kiszczaka przed kolegium Wrocław. 12 IV odbyło się kolegium I instancji Mirosława JASINSKIEGO obwinionego z art. 52a, zatrzymanego 9 IX 88 na ulicy wraz z Czechem Peterem PACAKIEM. Obwiniony miał przy sobie książki potrzebne mu do pracy doktorskiej, głównie wydane zagranicą, wartości 1.500 dolarów USA. Książki te wówczas zabrano mu. Kolegium uznało obwinionego winnym i orzekło grzywnę 30 tys. zł oraz przepadek książek. Pełnomocnik mec Adamczyk usiłował przekonać kolegium o absurdalności decyzji, podając temat pracy doktorskiej i jej ścisły związek z zabranymi książkami, ponadto powołał się na obecną sytuację w kraju, obrady "okrągłego stołu". Z ripostą wystąpił oskarżyciel kpt Łaszczynski, który powiedział: "Okrągły stół? - to było nielegalne zgromadzenie, a jego organizatorzy Lech Wałęsa i Czesław Kiszczak we Wrocławiu stanęliby przed kolegium d/s wykroczeń"

#### Zatrzymanie

Warszawa. 10 IV Daniel KORONA został zatrzymany na ulicy przez funkcjonariusza MO pod zarzutem "plakutowania miasta" i przewieziony do DUSW przy ul. Wilczej. Zabrano mu 3 flamastry, 2 stemple "Klubu francuskiego" oraz pojedyncze egzemplarze prasy niezależnej. Po 3 godzinach zwolniono go z zapowiedzią skierowania sprawy do kolegium.

#### Liczymy na was, koledzy z Radiokomitetu!

8 IV Komitet Organizacyjny "S" przy Komitecie d/s Radia i Telewizji powiadomił prezesa Roszkowskiego o rozpoczęciu działalności i wystąpił o zapewnienie niezbędnych dla pracy związkowej środków. W skład KO weszli: Janina BUNIAK, Witold CYBULA, Romuald KAMIŃSKI, Romuald KINIEWICZ, Jarosław NAJMOŁA, Liliana NOSEL, Jolanta NOWICKA, Anna ROSA, Wiktor SOBOLEWSKI, Józef TOKARSKI, Andrzej WIŚNIEWSKI.

#### List do redakcji

Wobec przybierającego na sile procesu reaktywowania kół "Solidarności" zachodzi konieczność wypracowania ujednoczonych zasad przyjmowania zarówno starych jak i nowych członków Związku. Przede wszystkim chodzi o stosunek do ludzi, którzy w okresie stanu wojennego zdradzili Związek i jego ideały, szkodząc zaangażowanym działaczom naszej organizacji, a obecnie znowu chcą do niego wstąpić. Również należałoby określić nasze stanowisko wobec innych osób, które w okresie ostatniego 9-lecia przymowały postawę nie dającą pogodzić się z zasadami demokracji. Odpowiedzi wymaga także pytanie, czy członkowie PZPR mają wolny wstęp do Związku /czy można być jednocześnie członkiem partii rządzącej i organizacji opozycyjnej?/.

Doświadczenia stanu wojennego wykazały jak wielu było w szeregach Związku ludzi przypadkowych i bezideowych. W nowej sytuacji trzeba tego uniknąć. Problem ten jest potrząsany przez władze Związku.

J.S. /nazwisko i adres znane redakcji/.